

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3, Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, róg Garbarskiej, tel. 222, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura rekl. w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Burze Reklamowej S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Od Administracji.

Administracja „Kurjera Wileńskiego” wysłała wezwania do zapłacenia zaległości prenumeraty z wykazaniem zalegającej kwoty. Uprzejmie prosimy Szan. Prenumeratorów o rychłe uregulowanie tych należności, gdyż z dniem 5 sierpnia b. r. wszystkim zalegającym wysyłka pisma zostanie przerwana.

Polski Bank Handlowy Oddział w Wilnie (Mickiewicza 11)

niniejszym podaje do wiadomości swoich klientów, iż poczynając od 1 b. m. przeszedł w stan likwidacji, przyczem, celem ułatwienia tejże wszedł w porozumienie z Bankiem Związku Spółek Zrobkowych Oddział Wileński, przy pomocy i w lokalu którego przy ul. Mickiewicza Nr. 1 (wejście od pl. Katedralnego) likwidacja zostanie przeprowadzona. We wszystkich przeto sprawach Polskiego Banku Handlowego Oddział w Wilnie prosimy się zwracać pod wyżej wskazanym adresem.

Wielkie dziesięciolecie.

Pierwszy rok wielkiej wojny miał się ku schyłkowi. Rosja znów dowiodła, że nie umie prowadzić ani wojny, ani polityki, ani reform wewnętrznych, nie umie być ani mądrą, ani sprawiedliwą, ani przewidującą. Była tylko niewyczerpaną w pomysłach przewrotnych i czynach zbrodniczych.

Wiosenny i letni okres wojny rozwijał się ze zdumiewającą energią i szybkością, jakby nagradzał przewlekłość kampanii zimowej, kiedy milionowe armje stały przez długie miesiące naprzeciwko siebie, podtrzymując wprawdzie bezustanny ogień, nie sprowadzając jednak wypadków rozstrzygających, któreby przybliżyły kres tego zniszczenia i rozlewu krwi.

Dopiero bitwy pod Gorlicami (2 go maja) i nad Sanem, odebranie Przemyśla Rosjanom, bitwy pod Gródkiem i zajęcie Lwowa w czerwcu, wkroczenie na teren dawnego Królestwa i zajęcie Lublina, oraz krajów między Wisłą a Bugiem w lipcu, świadczyły plastycznie, że operacje strategiczne Niemców rozwijają się z żelazną wolą i konsekwencją i że armja rosyjska ulega coraz większemu rozprężeniu.

Wypadki sierpniowe przewyższyły jeszcze zdarzenia ostatnich trzech miesięcy. Zwłaszcza od chwili zajęcia Warszawy spadły na Rosjan gromy, rzadkie w historii wojen. Dęblin, Modlin, Ostowiec, Brześć Litewski, Kowno, Olita, poddawały się kolejno w ciągu dni kilkunastu; warownie, które miały trzymać się miesiące i nawet lata, nie zdolne były do obrony po pierwszym szturmie.

Istotnie, w historii wojen nie wiele znaleźlibyśmy przykładów takiego pogromu. Trzeba było sięgnąć pamięcią do nieporównanych zawsze czynów Napoleona i jego armji, gdy zwycięskie legje cesarza wkraczały w kilka tygodni po rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich do Mediolanu, Wiednia, Berlina, Madrytu, Warszawy. W r. 1805 Napoleon w ciągu dwóch miesięcy opanował państwo rakuskie, i uwieńczył to zwycięstwem pod Austerlitz. W r. 1806, wskutek klęsk, zadanych Prusakom pod Jeną i Austerlitz, został w sześciu tygodniach

panem monarchji Fryderyka Wielkiego. Nawet tak olbrzymi i fatalny w skutkach pochód od Niemna aż do Moskwy trwał zaledwie dwa miesiące i dni dwadzieścia.

Jeżeli jednak w wiosennych i letnich miesiącach 1915 r. musieliśmy wszyscy, jedni z trwogą, drudzy z nadzieją, przyglądać się olbrzymiej panoramie bojów i podziwiać — niezależnie od uczuć — dzieła sztuki wojennej, to za to nasze aspiracje narodowe otaczała jeszcze ciemność i cienkie zaledwie smugi światła przedzierają się przez mgłę.

Odezwa Mikołaja Mikołajewicza trzymała jeszcze znaczną część naszego społeczeństwa w oplakanym złudzeniu, w jakie popadać mogą tylko narody, pozbawione dróg samodzielnego rozwoju, z zanikającą samowiedzą historyczno-polityczną, z zanikającą logiką i krytyką. Odezwy Naczelnego Wodza z jej mglistymi i ogólnikowymi frazesami, w których zresztą pozostawiono sobie furtkę powrotu, nikt też nie brał poważnie w ministerjach, kancelariach, redakcjach petersburskich. Przeciwnie — szydzono z niej i z tych co jej wierzyli.

Nie wiadomo przytem w Warszawie, że proklamacje naczelnych wodzów wogóle, wydawane w czasie wojny, dyktowane jej zmiennymi okolicznościami, nie są aktami państwowymi i nie mogą służyć za podstawę w rozprawach i żądaniach prawnopolitycznych.

Atoli ci działacze i agitatorzy polityczni, którzy nadzieje swoje opierali na związku z Rosją, wierząc w jej zwycięstwo i w autonomję Polski pod berłem carów, powoływali się bezustannie na odezwę w. księcia, obrzucając szyderstwami i urąganiem zwolenników i bojowników niepodległości.

Widomym znów znakiem obozu, dążącego do wskrzeszenia państwa polskiego, były legjony Piłsudskiego, przeznaczone do walki i walczące z Rosją. Na samym początku wojny, mianowicie 16 sierpnia 1914 r. Koło sejmowe czyli zgromadzenie wszyst-

L. PERKOWSKI i T. GOSZCZYCKI
ul. Wielka przy kośc. św. Jana.
Świetne zegarki szwajcarskie „Alpina“ wyregulowane w obserwatorium. — Gwarancja 5-letnia.
Papierośnice srebrne, wyroby złote. Sztuce p/g. cenników fabrycznych. Wyroby kościelne.

Min. Skrzyński w Ameryce.

Dn. 31 ub. m. wieczorem min. Skrzyński przybył do New-Yorku. Na stepnego dnia miał mowę do radja. Wczoraj zwiedził Filadelfję; dziś zaś (we wtorek) — po konferencji z przedstawicielami sfer gospodarczych — zamierza opuścić Amerykę.

W mowie swej do radja min. Skrzyński zaznaczył, że przybył do Ameryki, aby wyrazić wdzięczność narodu polskiego dla narodu amerykańskiego; podkreślił uczucia przyjaźni, jakie żywi Polska dla Ameryki oraz wspólność aspiracji obu narodów. Minister zaznaczył, iż we wszystkich miastach amerykańskich, które zwiedzał, spotykał Polaków z pochodzenia, zajmujących wysokie stanowiska w służbie publicznej, handlu i przemyśle. Przemówienie swe zakończył minister podziękowaniem narodowi amerykańskiemu za niezwykłe przyjęcie, jakiego doznał, oraz wyraził radość z powodu tego, iż miał możność wejścia w osobisty kontakt z prezydentem Stanów Zjednoczonych oraz wybitnymi osobistościami amerykańskimi.

Tło ostatniej noty Niemiec.

Z Paryża donoszą: Henry de Jouvenel w artykule, zamieszczonym w „Matin”, wyraża przekonanie, że ostatnia nota niemiecka w sprawie paktu gwarancyjnego była zredagowana z ukrytą myślą o przyszłej ewentualnej wojnie sowiecko-polskiej, która mogłaby pozwolić Niemcom na przeprowadzenie korzystnych dla siebie zmian na granicy wschodniej. Mając zapewnione bezpieczeństwo nad Renem dzięki paktowi bezpieczeństwa, nie mając zaś obowiązku przestrzegania art. 16 paktu, a przez to samo — przepuszczenia przez terytorjum Niemiec pomocy wojskowej dla Polski, Niemcy, nie narażając się zupełnie, mogłoby w razie ataku Sowieców na Polskę, zasłonić Sowiety przed Europą.

kich posłów polskich z Galicji, należących do Sejmu lwowskiego i Rady państwa w Wiedniu, uchwalilo organizację siły zbrojnej jako samorządny wyraz zapału, który ogarnął tamtą część narodu.

Powołanie siły zbrojnej do walki z głównym ciemiężcą, który zagarnął niemal cztery piąte ziem dawnej Rzeczypospolitej, uważano w obozie niepodległościowym zarówno za dziełniczy nakaz wszystkich pokoleń porobiorowych, jak i za czyn polityczny, za rzucenie na szalę olbrzymich wypadków, zmieniających postać świata, odwiecznych aspiracji Polaków do życia narodo-państwowego.

Wszystkie narody, które utraciły samodzielnosc, odzyskać ją zdolaly tylko przez wysilek zbrojny i to najczęściej przy obcej pomocy, przy sprzyjających okolicznościach międzynarodowych, mianowicie wtedy, gdy naród, wybijający się na wolność, znalazł sprzymierzeńca, wiodącego wojnę z ciemiężcą. Było to — jak mówi Krasieński w „Irydjonie” — „szukanie nieprzyjaciół nieprzyjacielowi swemu”.

Na tej drodze wybiły się na wolność Stany Zjednoczone Ameryki, Grecja, Węgry, Bułgaria, Serbia, Rumunia, na tej drodze wybijano się od zarania historii pod koniec wielkiej wojny.

Droga do niepodległości prowadzi przez siłę zbrojną. Jest to teza dowiedziona na wszystkich kartach historii powszechnej.

Taki punkt widzenia był właśnie kością niezgody między naszymi stronnikami. Ten spór wewnętrzny, zgodnie znów z naszym temperamentem

swarliwym i gadatliwym, ciągnął się bez końca, podsycany okolicznościami. Klócono się na każdym kroku. „Moskalofile”, „germanofile”, „austrofile” ciskali na siebie zjadliwymi pociskami.

Dopiero ku końcowi wojny mieliśmy się dowiedzieć, że nasze „obozy” były w błędzie. Nemezis historyczna wybrała inną drogę; wszyscy trzej ciemiężcy, wszystkie trzy potencje rozbiorowe legły w gruzach. Głosiciele zjednoczenia ziem polskich pod berłem carów w kształtach „autonomji”, jak i głosiciele połączenia Polski z monarchją Habsburgów („trjalizm”) zobaczyli, że rzeczywistość przewyższyła ich oczekiwania.

Historja potoczyła się własną koleją. Boć i ostateczny sprawca zwycięstwa mocarstw zachodnich, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wilson, nie przewidywał jeszcze w r. 1914 i 1915, że on, pacyfista, będzie sprowokowany łodziami podwodnymi do wypowiedzenia wojny Niemcom i rzuci na szalę olbrzymie środki zaatlantyckiej republiki.

Tymczasem w sierpniu 1915 roku dokonywały się na polach bitew rzeczy ogromnej wagi dla przyszłego naszego państwa. Cały dawny swój zabór, stanowiący lwą część wskrzeszonej Rzeczypospolitej opuszczali Rosjanie, nagłeni klęskami. Niszczyli i paliłi zboża i wsie, uprowadzali miliony w jasyr. Zarówno późniejsze ofensywy militarne jak i próby pertraktacji pokojowych rozbiły się o fatalną siłę wojny, 5-go zaś sierpnia nad ranem, w samą rocznicę trwania ostatnich członków rządu narodowego (1864) Warszawa była wolną od Rosjan. Boiesław Lutomski.

Wiadomości polityczne.

Belg. Minister Spraw Zagranicznych Vandervelde o pakcie bezwzględnie w odpo-
bezpieczeństwa. wiedzi Briandowi na ostatnie memorandum w sprawie noty niemieckiej o pakcie bezpieczeństwa. Zdaniem Vanderveldego wszystkie traktaty są obowiązujące i nie mogą ulegz modyfikacji. Jednak poszczególne postanowienia tych traktatów, na których oparty ma być pakt nie są wieczne. Niektóre ustępy traktatów nie mogą być uwzględniane w porozumieniach międzynarodowych, gdyż służą tylko dla użytku wewnętrznego. Najważniejszym dla Vanderveldego zdaje się być ustalenie sądów rozjemczych i w razie rozpoczęcia jakiegokolwiek akcji wojennej, ścisłe sprecyzowanie, kto jest stroną atakującą.

Nowy Jorskie koła banko-
amerykańskie kowe oświadczają, że dla Francji. na jesień ma być udzielona Francji pożyczka 150 milionów dolarów na przeprowadzenie stabilizacji franka. Przeprowadzenie tego planu zależy jeszcze od obecnych rokowań, dotyczących uregulowania długów europejskich.

Ogłoszony bilans Banku
finansowa ku francuskiego, obejmująca francuska. mający okres czasu ostateczny dwóch tygodni, wskazuje znaczną poprawę skarbu francuskiego. Wpłaty wynoszą 600 milionów franków pomimo ultimo miesiąca. Za cały miesiąc lipiec wpłaty wynoszą 1.800.000.000 w bonach 6 proc.

Izba Gmin przeprowa-
angielskie. dziła dyskusję w sprawie programu rozbudowy marynarki angielskiej. Przeciwno powiększeniu liczby okrętów floty brytyjskiej w gorącym przemówieniu protestował były premier Mac Donal.

Herriot zrezygnował
ze stanowiska burmistrza
Niepowodze. strza Lyonu, gdyż zamiar rozpocząć nową intensywną działalność parlamentarną. Stanowisko, jako burmistrza, zostało zachwiane z powodu wypowiedzenia się Herriota za daną majątkową. Obecnie w radzie miejskiej miasta Lyonu nie ma on większości.

Rajencja „Rador” do-
wiaduje się, że rumuńskie. skie ministerstwo finansów postanowiło nie płacić długów wojennych aliantom tak długo, dopóki Rumunia nie otrzyma odszkodowań od swych b. nieprzyjaciół.

Wykryto w Tokio spi-
sek, mający na celu sprzedaż Ameryce tajnych dokumentów, dotyczących japońskiej marynarki. Aresztowano 3 osoby, należące do służby marynarki japońskiej.

Trzy największe dzien-
włoskiej prawniki, włoskie należące do obozu opozycyjnego: cyjne. „Corriere della Sere”, „Avanti” i „Stampa” przeniosły się do Szwajcarii, gdzie będą wydawane w Lugano. Przyczyną przeniesienia się tych pism do Lugano jest wydanie obecnie ustawy prasowa w Włoszech, która uniemożliwia tym dziennikom pracę polityczną.

W Bułgarii toczą się
polityczne liczne procesy o niedawny Bułgarii. ny zamach stanu. W Słiwnie skazano na śmierć 10 oskarżonych. W Berkowicach—3.

W mieście Sumoń w początku
sierpnia rozpocznie się proces przeciwko 400 oskarżonym z których 130 grozi kara śmierci. W Tirnowie stanie przed sądem 500 oskarżonych, zaś zeznawać będzie 10.000 świadków.

Kryzys w czarnym kraju.

(Korespondencja własna).

London, w lipcu.

Przemysł angielski wyrósł w XIX wieku na węgiel. Produkcja tego czarnego złota wynosiła w 1907 roku 230 milj. ton rocznie, a w 1913 — 280 milj. ton.

I oto po wojnie ten fundament bogactwa narodowego Anglii zarysował się i począł trzeszczeć. Produkcja doszła teraz zaledwie 200 milj. ton i poziom ten z trudnością daje się utrzymać.

Nad „czarnym krajem”, jak nazywają Angliki swoje wielkie zagłębia węglowe, zawisły ciężkie chmury nędzy, bezrobocia, a burza, która z tych chmur idzie ogarnia cały organizm gospodarczy angielski.

Przyczyny takiego spadku produkcji są następujące: przedewszystkiem państwa, posiadające własne złoża węglowe, poczęły je bardziej intensywnie wyzyskiwać, niektóre dostały nowe kopalnie, jak Francja, inne zastosowały węgiel buri (lignit) w wielu miejscach wyzyskano w znacznym stopniu „biały węgiel”, t. j. siłę wody, jako źródła energii, wreszcie na szeroką skalę zastoso- wano naftę, tak, że przed wojną 5 proc. żelugli korzystało z nafty, a obecnie 30 proc.

Wreszcie do tych przyczyn międzynarodowo-technicznych dochodzi jedna wewnętrzna angielska. Węgiel w Anglii zdrożał wskutek wzrostu kosztów produkcji. W 1921 r. po wielkim strajku górników płaca robotnicza została podniesiona, a dzień pracy pod ziemią ograniczony do 7 godzin. Według twierdzenia przedsiębiorców uczyniło to przemysł węglowy niedochodowym. W kwietniu 1924 r. 91 proc. szybow dawało zysk, a w marcu 1925 r. dochodowych szybów było już tylko 54 proc. W Durham szyby, dające stratę, wynoszą 64 proc. Cyfry wyglądają katastrofalnie. Niektóre szyby zamknięto, produkcja spada, a ceny jej rosną. I oto, aby ocalić przemysł węglowy, przedsiębiorcy zaproponowali górnikom do wyboru, albo niższą płacę robotniczą, albo przedłużenie dnia pracy o godzinę.

Związki górnicze angielskie nie przeczą, że obraz sytuacji w przemyśle węglowym, który dają przedsiębiorcy, jest zgodny z prawdą i zgadzają się na wspólne omówienie sposobów ratunku, ale obie propozycje przedsiębiorców kategorycznie

odrzucają. Związki górnicze stawiają za warunek rokowań zdjęcie z porządku dziennego obu propozycji przedsiębiorców. Jeżeli właściciele kopalń nalegać będą, to nie da się uniknąć strajku, a będzie to strajk bardzo poważny, bo na zasadzie istniejącego pomiędzy poszczególnymi trade-unionsami układu: do górników przyląca się robotnicy transportowi i kolejarzy. Nie dość tego: strajk stanie się międzynarodowym, bo związki górnicze francuskie i belgijskie nie dopuszczają do wwozu węgla angielskiego, dopóki w Anglii trwać będzie strajk. Przywódcy trade-unionsów węglowych mówią teraz bardzo ostro: „Wojny nie chcemy, ale uprzedzamy rząd, że jeśli zatarg rozpocznie się, przebieg jego będzie bezprzykładowy”.

Do robotników przywódcy mówią tak: „Nie bójcie się zamknięcia kopalni, jeżeli przedsiębiorcy je zamkną, my je otworzymy przez unarodowienie przemysłu węglowego. Nie niszczyć kopalni, bo to jest bogactwo, należące do was”.

W Anglii mówić można wszystko, a słowa, które wyżej przytaczamy dowodzą tylko, że w warstwach robotniczych biorą górę żywioły radykalne.

Unarodowienie przemysłu węglowego figuruje oddawna w programie Labour-Party. Jeżeli teraz wysuwa się je ponownie, uznając stan krytyczny tego przemysłu, to najwidoczniej chodzi o to, aby straty z tej produkcji pokrywało państwo, to jest innymi słowy płatnicy podatków. Przeprowadzenie tego rodzaju ustawy przez parlament angielski w najbardziej sprzyjających okolicznościach trwałoby kilka lat, albo nawet kilkanaście. A tymczasem ratunek jest potrzebny natychmiast. I oto przywódcy górników proponują środki nagłe-praktyczne. Niechaj przedsiębiorstwa dochodowe i dające straty połączą się i niech dzielą straty i zyski. Czy tego rodzaju spółka da się urzeczywistnić? W sferach przemysłowych nie budzi ona w każdym razie sympatii.

Zywioły komunizujący obiecują ratunek na drodze zupełnie fantastycznej—masowego zakupu węgla przez Sowiety. Tymczasem wiadomo, że Rosja nie jest w stanie wyzyskać całej swojej produkcji węglowej.

Jak widzimy, sytuacja staje się groźna i zawiłana. Kryzys w czarnym kraju angielskim przybiera cechy wielkiego przesilenia, które zawąży na życiu nie tylko gospodarstwem, ale i politycznym całej Europy.

Porozumienie litewsko-białoruskie.

W Kownie odbyło się zebranie działaczy białoruskich, na którym przeszła rezolucja następującej treści: „Zebranie Białorusinów wita z radością próby społeczeństwa litewskiego ustalenia dobrych stosunków z Białorusinami i rozpoczęcia na nowo wspólnej walki przeciwko zajęciu przez Polaków Wilna i innych ziem litewskich i białoruskich. Zebranie uchwała popierać wszelkimi siłami te próby, o ile będą one szczerze i poważnie i będą opierać się na zasadzie równości obu stron. Zebranie wyraża przekonanie, że nowy ten kierunek będzie popierany przez całe społeczeństwo litewskie bez względu na ugrupowania partyjne”.

Pozatem uchwalono zwołać II-a konferencję białoruską i wysłać telegramy do organizacji białoruskich zagranicą oraz do p. Birżyski, jako prezesa Związku Obrony Wilna.

Zastrzeżenia.

Wychodzący w Rydze „Holos Biorusa” stwierdza, że dotąd niema jeszcze całkowitego porozumienia między Litwinami i Białorusinami. To, co się stało przed rokiem, musi być Białorusom wynagrodzone. Nadto zaś Litwini muszą pamiętać, że polityka państwa litewskiego nie może uzależniać od siebie ruchu białoruskiego.

Siepacze sowieccy pastwią się nad por. Rondomańskim.

W nocy z 26 na 27 ub. m. wyniesiono z aresztu G. P. U. w Mińsku pobitego i okrwawionego porucznika Rondomańskiego, którego wsadzono do samochodu i odesłano do Moskwy.

R. Conan Doyle.

Wypadek lady Sannox.

Stosunek jaki łączył d-ra Douglasa Ston'a z piękną Lady Sannox dobrze był wszystkim znany w towarzystwie londyńskim. Oboje należeli do osobistości, często spotykanych w salonach, ona była jedną z najpiękniejszych i najbardziej czarujących kobiet — o nim mówiono, że narodził się, by być sławnym — twierdzono, że we wszystkich warunkach umiałby sobie zdobyć imię i stanowisko; czy jaką żołnierz drogę sławy wycinałby szabłą, czy jako podróżnik wielkimi odkryciami, czy też budowałby sobie powodzenie z kamieni i żelaza, jako inżynier. W chirurgii miał sobie równego — jego nóż zdawał się odcinać śmierć, a zasiewać życie, — ze spokojem i zimną krwią dokonywał najcięższych

operacji, podczas których jego asystenci byli równie biali jak uspijony pacjent.

Zarabiał też kolosalne sumy, ale jeszcze więcej wydawał, bo prowadził życie na szeroka skalę i nie hamował swych namiętności.

Lady Sannox od pierwszej chwili oświadczyła mu całkowicie. Przed kilku laty jako pusta Marion Dawson, artystka teatru, oczarowała lorda Sannox — tak, że wbrew woli rodziny ożenił się z nią i uczynił panią wielkiego nazwiska i fortuny.

Nie był to szczęśliwy krok w jego życiu, przedko przekonał się o tem i usunął się w cień, poświęcając swój czas hodowaniu storczyków i chryzantem.

Jednak znajomość lady Sannox z Douglassem Stone przybrała zbyt rażące, nawet dla najbardziej wyrozumiałych, formy. Doktor nie starał się nawet o zachowanie jakichkolwiek pozorów.

Zdarzył się wszakże wypadek,

który przerwał ten stosunek. Był zimowy, mglisty wieczór. Douglas siedział w swoim gabinecie przy ogniu, był zadowolony, bo tego dnia rano udało mu się operacja, której nikt w Londynie nie chciał się podjąć — i co do której żaden z jego kolegów nie przewidywał dobrego wyniku. Zegar uderzył pół do dziesiątej i doktor wyciągnął rękę do dzwonka, by zamówić powóz, który go miał zwieźć do lady Sannox, gdy wszedł lokaj meldując o przybyciu pacjenta. Doktor odczytał bilet wizytowy: „Hamit Ali, Smyrna”.

„Pewno Turek — mruknął. Mam zajęty dziś wieczór, ale mogę się z nim rozmówić”.

Po chwili do gabinetu wszedł mały, chudy człowieczek z wielką czarną brodą, w jednej ręce niósł biały turban, w drugiej skórzaną torbę.

Dobry wieczór — zaczął Douglas — Pan mówi, mam nadzieję, po angielsku?

— Tak jest, pochodzę z Azji

Nowy napad dywersantów.

W dniu 31 ub. m. komenda P. P. pow. wilejskiego powiadomiła komendę okręgową P. P. m. Wilna, że w nocy z 26 na 27 ub. m. o godzinie pierwszej, przekroczyła granicę z Rosji Sowieckiej banda ostrzeliwująca K. O. P. w Zalesiu. Załoga strażnicy ogniem karabinowym odparła bandę, która musiała się wycofać za granicę. Ofiar w ludziach nie było. (I).

Akcja Francuzów.

Z Fezu telegrafują do Paryża, że francuskie samoloty zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty w okręgu Sarsari Dżabal Skutecznie też zaatakowano Riffenów pod Ain Busaisa, gdzie ich padło 150 zabitych.

Akcja Hiszpanów.

Hiszpanie zaatakowali w pobliżu Tauriat i Bulhavil grupy nieprzyjacielskie i zmusili je do odwrotu.

Warunki pokoju.

W Tetuanie przyjął Primo de Rivera wysłańców Abd el Krima i zakomunikował im warunki pokoju, opracowane wspólnie z dowództwem francuskim.

Przegląd prasy.

Al. Świętochowski o reformie rolnej. — Obszarnicy dostają lekcyjkę prawdy od swych kamratów endeckich. — Obowiązki rządu względem parcelantów. Możliwość nadużyć. — Smutne horoskopy.

Od czasu do czasu, rozlegają się niby echa batalii sejmowej o reformę rolną—odgłosy, w postaci artykułów poszczególnych publicystów, zabierających jeszcze głos w tej sprawie.

Tym razem, zabrał głos Aleksander Świętochowski, w „Gazecie Warszawskiej”, w swej rubryce p. t. „Liberum vato”.

Autor stwierdza na wstępie, że reforma rolna przeszła przez olbrzymi młyn biurokratyczny, który może ją zamienić na plewy.

O zarzutach, postawionych przez obszarników reformie, a mianowicie: 1 o że narusza nietykalność własności i 2 o że zmniejszy produkcję kraju — czytamy:

Pierwszy z tych zarzutów jest ważnym starym i dobrym znajomym.

Ile razy tylko w 18-ym i 19 m wieku podnoszono kwestję obdarowania chłopów ziemią, zawsze jej uprzywilejowani właściciele uderzali w wieki dzwon „świętej własności”. Zawsze jednak odzywali się ludzie odważni, którzy uciszał ten alarm z pożytkiem publicznym. A dalej:

Co do obniżenia się produkcji krajowej w rozdrobnionych gospodarstwach wyznaje, że nie posiadani ani tyle mądrości, ani tyle odwagi, ażebym po rozważeniu cudzych doświadczeń w odmiennych warunkach i krótkim namyśle mogli stanowczo orzec, że to nastąpi. Może bez omyłki prorokować tylko poseł, który nigdy tą kwestją się nie zajmował, ale któremu po wyborze Duch Św. przekłut szpilką głowę i nalał tyle rodzajów oleju, ile ich posiada mądrość ludzka. Nie zdziwiłbym się też wcale, gdyby po przeprowadzeniu reformy produkcja rolna wzrosła. Ale ta możliwość zależna jest od pewnego warunku, który jest w niej decydującym. Dlaczego w Danii, Szwajcarii, Czechach, w krajach z przewagą małej własności ich wytwórczość dosięga wysokiej miary? Oto dlatego, że ona ma ustalone łożyska dla swego rozplywu.

Słusznie też dalej mówi p. Świętochowski:

Gdy w targach lub skądalech sejmowych słychać tylko licytacje stronniczo i wrzaski demagogów o wielkość obszaru uwolnionego od przymusowej parcelacji lub działek ziemi nowych gospodarstw chłopskich, obok wstępu z wzdoku szacherstw partyjnych i scen karczemnych, czujemy przykrość wobec redukcji wielkiej i trudnej sprawy do małego sporu o ostatek ustawowego topora, którym mają być obrabiane z folwarków kawały ziemi dla chłopów. Jedni chcą, ażeby te kawały odcinano za zgodą dotychczasowych właścicieli i odszkodowaniem, drudzy bez zgody i darmo. Jak obdarowani poradzą sobie z tą zdobyczą i czy z niej należyte skorzystają, to mało lub wcale nie zajmuje reformatorów. Nie troszczą się wcale o to, czy posiadacz pustej ziemi będzie miał za co wnieść sobie dom i budynki gospodarcze, należy inwentarz żywy i martwy, wystar-

cza to, że dostał grunt, a chociażby przez całe lata musiał — jak się już dzieje — patrzeć na niego bezradny przez otwór nory wykopanej w ziemi, to nie zmniejszy wcale ani zasługi, ani sławy, ani powodzenia jego dobrodziejów przy wyborach.

Wynika z tego prosty wniosek: rząd, społeczeństwo i odnośne instytucje winny starać się, by reforma rolna weszła w życie z największą korzyścią dla włóścian i kraju.

Przedewszystkiem rząd powinien szybko, mądrze i troskliwie takim kredytem, zśiskami i opieką umożliwić parcelantom zdobycie całkowitego warsztatu pracy na otrzymanej ziemi (budynków, inwentarza itd.) Pozostawienie ich przez lata na pustce marnuje ich niezużyta energię i zuboża kraj i wielką sumę jej zatracanych w bezczynności owoców.

Znamienne są konkluzje autora:

Bo w doniosłym społecznym nie chodzi o to, która strona w bitwie sejmowej odniosła zwycięstwo, prawa, czy lewa, chrześcijańska czy narodowa demokracja, ten lub inny pułk i oddział poselski. ale o to, że dokonała się wielka przemiana w ustroju życia społecznego i że naród musi z niej wydobyc siłę swego życia. Zależnie od jego zachowania się, może ten przełom być albo korzystny, albo szkodliwy. Niestety, i zarówno przebieg walki, jak jej wynik nie uwalnia nas od obawy, że reforma rolna będzie dalej przedmiotem jawnej i tajemnej klótni, projektem wiszącym w powietrzu niedopuszczanym do osadzenia się i rozwinięcia na ziemi bądź przez opór swych przeciwników, bądź przez nieudolność swych opiekunów, bądź przez ten zamęt, który panuje w naszym państwie. Bodejbyśmy się omylili.



każdy chwali!

Z Rosji Sowieckiej.

Ograniczenie wywozu pieniędzy.

MOSKWA, 30.VII, (tel. wł.). Sowietki komisarz finansów zabronił wywozu z granicę większej sumy pieniędzy. Osoby wyjeżdżające z granicę mogą mieć przy sobie najwyżej 300 rubli.

Zbiory w Sowietach.

Według danych sowieckich zbiory tegoroczne wyniosą 4 miljardy 25 milionów pudów t. j. o jeden miliard więcej, niż w roku ubiegłym, co po pokryciu zapotrzebowania wewnętrznego ma pozwolić na wywóz 1 miljarda pudów, czyli 1.600.000 wagonów.

Nowe ograniczenie swobody ruchu.

Moskiewski Sowiet Gubernjalny wydał rozporządzenie według którego cudzoziemcy, przejeżdżający tranzytem przez gubernję moskiewską nie mają prawa zatrzymywać się na poszczególnych stacjach. Tylko żywiołowe wypadki, grożące życiu podróżnych, zezwalają na pobyt w poszczególnych miejscowościach nie dłużej jednak jak 24 godzin.

Goście.

Szwedzka delegacja robotnicza opuściła Z.S.R.R. udając się z powrotem do Szwecji. Natomiast delegacja niemieckich robotników podzieliła się na 3 grupy i obecnie odbywa podróż po Kaukazie, Uralu i Krymie.

Narady.

We wszystkich okręgach wojskowych Z.S.R.R. zwołano narady, celem wypracowania mobilizacyjnego planu. W związku z ostatnimi uroczystościami w Moskwie wszystkie okręgi nadesłały pozdrowienia Frunzem. Okręg moskiewski oświadczył, iż z napięciem śledzi rozwój akcji komunistycznej na świecie oraz zapewnia o swej gotowości do walki z imperjalizmem angielskim.

Malarja.

Na całym terytorium sowieckim w bieżącym półroczu zachorowało na malarję 12 milionów ludzi, z których 6 proc. zmarło. Najsilniejsza ogniska malaryczna skoncentrowane są na Syberji, w okręgu Astrachańskim i Zakaukaskim. W celu zwalczania tej epidemii Z.S.R.R. sprowadził z zagranicy 75 tysięcy kg. chininy.

Ceny produktów spożywczych.

Ceny na rynku moskiewskim są następujące: Akcyjne Towarzystwo „Mięso” sprzedaje pierwszy gatunek mięsa po 38 kopiejak, drugi 32 i trzeci 24 kop. U prywatnych sprzedawców ceny mięsa mają tendencję wyższą. Jabłka astrachańskie — 2 r. 50 kop. pud, gruszek — 5 r. pud, morele rb. pud, sliwki 5 rb. pud, wiśnie 3 do 4 rb. pud. Najwięcej dowożą na rynek moskiewski ogórków, które sprzedają w cenie od 10 do 20 kop. dziesiątek.

Budżet sowiecki.

Ludowy Komisjopol. finansów przygotował budżet państwowy na r. 1925-26 w ogólnej wysokości 3,560 milj. rb. zł. Z tego 100 milj. rb. zł. zaliczono do dochodów jako zysk oczekiwany z zeszłorocznych zbiorów.

Odkrycia kopalni nafty.

„Izwiestja” donoszą, że na Kamczatce o 50 wiorst od brzegu morskiego odkryto źródła ropy naftowej. Ropa ma zawierać 76 proc. nafty.

Akuszerka-masażystka M. BRZEZIŃSKA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

— Nigdy.

— Jestem handlarzem starożytności. Przywoziłem ładunek ze Smyrny między wieloma cennymi rzeczami były, na moje nieszczęście, jatagany Al-mohadesa, przy rozpakowaniu żona zraniła się jednym w warzę.

— A więc chodzi o opatrzenie rany — rzekł doktor.

— Gorzej doktorze, bo ostrza były zatrute.

— Zatrute?

— Tak, na wschodzie często spotyka się zatrutą broń. Po zranieniu nią następuje głęboki sen i śmierć po 30 godzinach.

— Ależ w takim razie, jaki jest ratunek?

— W nożu. Trucizna powoli dostaje się do organizmu.

— Więc wystarczy oczyścić ranę.

— Niestety, to niemożliwe — trzeba usunąć zranioną część. Gdyby to był palec — głupstwo, ale niech pan pomyśli o wypadku mojej żony. To straszne. (D. n.). Tom. J. D.

Z Kowna.

Komunikacja powietrzna między Anglią a Litwą.

„Rytas” podaje: W tych dniach uruchomiona została pocztowa linja powietrzna pomiędzy Anglią, Państwami nadbałtyckimi i Rosją (Londyn—Berlin—Królewiec—Kłajpeda—Ryga—Talin—Helsingfors—Smoleńsk—Moskwa).

Delegaci na sesję Ligi Narodów.

Donoszą z Kowna, iż delegatami litewskimi na sesję najbliższą Ligi Narodów mają być mianowani Galwanuskas, Sidzikauskas i Janinos.

Międzynarodowy zjazd kolejowy w Londynie.

W czasie od 22 czerwca do 1-go lipca 1925 r. odbyło się w Londynie dziesiąte z kolei posiedzenie Międzynarodowego Stowarzyszenia Kongresu Kolejowego (Association Internationale du Congres des Chemins de fer).

Założone w 1885 r. Stowarzyszenie posiada swoją stałą Komisję w Brukseli pod przewodnictwem belgijczyka (obecnie generalny dyrektor kolei państwowych belgijskich p. E. Falen). Koleje polskie w komisji reprezentuje inż. Adam Frank.

Dziesiąty kongres kolejowy miał się odbyć w 1927 r. w Brukseli, jednak na życzenie rządu angielskiego został przyspieszony o dwa lata i przeniesiony do Londynu dla połączenia go z obchodem stulecia kolei, jako środka komunikacji publicznej, zapoczątkowanej w Anglii w r. 1825 na linii długości 32 km., pomiędzy Darlington-Stockton przez Jerzego Stephensona.

Koleje polskie, mające z tytułu swej rozległości prawo do 13 miejsc na Kongresie, były reprezentowane w Londynie przez p. p. Eberhardta, Czapskiego, Wasiutyńskiego, Wagnera, Gieysztorę, Pawłowskiego, Berkiewiczę i Kozłowskiego, z których dwaj pierwsi reprezentowali rząd Rzeczypospolitej.

Kongres otworzył osobiście ks. Yorku w zastępstwie nieobecnego brata swego ks. Walji. Prace Kongresu, odbywające się w 5-ciu sekcjach: Budowlanej, Technicznej, Eksploatacyjnej, Ogólnej, Kolejek ekonomicznych i na 3-ch posiedzeniach plenarnych, traktowały sprawy dotyczące budowy stacji, toru, lokomotyw, ruchu podmiejskiego, sygnalizacji, 8-0 godzinnego dnia pracy, statystyki i kolejek ekonomicznych.

Dla udziału w obchodzie stulecia kolei kongres nazajutrz po uroczystości ściśle urzędowej, udał się gremjalnie do Darlington pociągami nadzwyczajnymi, w odpowiednio przystrojonej hali montażowej i malarni warsztatów kolejowych w Darlington była urządzona bardzo ciekawa wystawa retrospektywna kolejowa zawierająca wiele oryginalnych okazów typowych jednostek taboru i urządzeń kolejowych zapożyczonych z muzeum angielskiego, w tej liczbie pierwsze parowozy i wagony.

W hali wystawowej odbył się bankiet, na którym po przemówieniach urzędowych delegacja włoska ofiarowała Związkowi Kolei Angielskich artystycznie wykonaną plakietę brązową dla upamiętnienia zapoczątkowania budowy kolei we Włoszech przez Anglika syna założyciela pierwszej kolei Jerzego Stephensona.

Na posiedzeniu plenarnym 1 lipca nastąpiło zamknięcie Kongresu pryncypem uchwalone zostały wnioski Komisji stałej, dotyczącej ewent. przyjęcia do Stowarzyszenia kolei swydejskich, jakoteż kolei Austrii, Niemiec, Węgier, Bułgarii i Turcji. Przyjęcie kolei sowieckich zostało wobec nieustalanej sytuacji tej kolei odroczone. Następnym Kongresem uchwalono odbyć na zaproszenie rządu hiszpańskiego w Madrycie w 1930 r.

Najliczniej były reprezentowane na Kongresie koleje angielskie i kolonje angielskie, bardzo licznie bo przez 170 delegatów były reprezentowane koleje francuskie, które też w niektórych wypadkach decydowały o wyniku głosowania.

Liczne stosunkowo były delegacje kolei włoskich, szwedzkich, japońskich i chińskich.

Skromniejsza liczebnie w stosunku do rozległości sieci (4 ta z kolei wśród państw reprezentowanych) delegacja polska, która uzyskała jednak miejsce w Prezydium i brała czynny udział w obradach i zapewniła dla kolei polskich referaty na przyszły kongres w Madrycie.

Kobieta-lekarz

Dr. Zofja Zeldowicz

Choroby kobiece, weneryczne i skórne. Przyjm. 12—5. Ul. Mickiewicza 24 m. 4.

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Wystawa Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślnicza w Gnieźnie.

Z okazji 900-nej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego odbędzie się między 12—20 września r. b. w Gnieźnie Wystawa Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślnicza. Ze względu na zbliżający się termin otwarcia wystawy w Gnieźnie komitet pracuje ze zdwojoną energią i dokłada wszelkich starań, aby wystawę należycie zorganizować. Na terenie wystawowym, położonym w bardzo korzystnym miejscu dla wystawców (posiada bowiem w samym środku bocznicę kolejową), postępują prace przy ustawianiu pawilonów, urządzaniu skwerów, kwietników, oparkowaniu terenu, i t. p. Sama wystawa zapowiada się bardzo dobrze. Już do chwili obecnej wśród całego szeregu innych firm zgłosiło się kilkanaście z własnymi pawilonami, nie licząc pawilonów komitetu wystawy, które są bardzo gustowne. Ruchliwy komitet nie zapominał o niczym: wystawcom przyznano, w myśl rozp. ministra kolei państwowych, transport eksponatów w drodze powrotnej gratis; dla zwiedzających zaś, jadących z Gniezna 66 2/3 proc. zniżki, t. z. za bilet II klasy wynosi opłata połowę III klasy, za III klasę zaś, połowę IV klasy. Zgodnie z zapowiedzią p. premiera, spodziewane jest polepszenie stosunków w sferach przemysłowo-handlowych, a ponieważ czas ten jest bardzo odpowiedni, nie wątpimy, iż wystawa w Gnieźnie znajdzie licznych wystawców i tłumy zwiedzających.

Ku czci Wł Reymonta.

W dniu 15 i 16 sierpnia 1925 r. odbędzie się w Wierchosławicach, woj. Krakowskiego, oraz w Krakowie uroczystość ku czci tegorocznego Laureata Nobla, Władysława Reymonta. W skład uroczystości wejdzie: Msza św. połowa na Bioniu Wierchosławickim pochód hołdowniczy delegacji Ziem, Miast, Instytucji i Zrzeszeń społecznych przed Władysławem Reymontem, Akademia. Na Akademii przemówią: Prezes Głównego Komitetu Obchodowego, Wincenty Witos, Przedstawiciele Ciał Ustawodawczych, Rządu, Instytucji Naukowych i Wyższych Uczelni, Zrzeszeń Literackich i Artystycznych Prasy, Przedstawiciele Miast, Instytucji Kulturalnych i Oświatowych.

Po przerwie południowej odbędą się zabawy ludowe: dożynki, piosy chórów, orkiestr, oraz teatrów włościańskich.

Zakończenie uroczystości nastąpi dnia 16 sierpnia w Krakowie, gdzie o godz. 9-jej rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Kościele Panny Marii. Po nabożeństwie urządzony pochód na Wawel i złożenie tamże wieńca u stóp Kościuszki.

Po zakończeniu uroczystości na Wawelu, nastąpi zwiedzanie grupami pamiątek Krakowa, a po południu udział w uroczystym przedstawieniu „Halki” w teatrze Miejskim im. Juliusza Słowackiego.

Główny Komitet Uroczystości Reymontowskiej zaprasza całe Społeczeństwo do wzięcia w niej udziału. Równocześnie zaś ogłasza Komitet zbiórki na „Dar Narodowy im. Władysława Reymonta”. Wszelkich informacji w sprawach uroczystości i „Dar Narodowego” udziela Główny Komitet Uroczystości w Warszawie, Marszałkowska 6, oraz Komitety w miastach Wojewódzkich.

Składki na „Dar Narodowy” im. Władysława Reymonta” składać można za pośrednictwem rachunku P. K. O. Nr. 11300 oraz za pośrednictwem wszystkich poważnych organów prasy.

Krzyż legionowy.

Jak wiadomo na podstawie uchwał II i III zjazdu Związku Legionistów, po uzgodnieniu tych uchwał z przedstawicielami b. legionistów wszystkich trzech brygad, będących dzisiaj w służbie czynnej, oraz po uzyskaniu aprobaty Pierwszego Marszałka Polski Piłsudskiego ustanowiono jedną wspólną dla wszystkich brygad i oddziałów legionowych oznakę: Krzyż Legionowy.

Do ubiegania się o Krzyż Legionowy uprawnieni są wszyscy, którzy zasłużyli na to pracą swoją w Legionach, Polskiej Organizacji Wojskowej (P. O. W.), wojskowych organizacjach przygotowawczych przedwojennych i instytucjach pomocniczych, lub też czynnym tym, okazali wybitną pomoc.

Na przyznanie oznaki wnioski stawać będzie Komisja Kwalifikacyjna, składająca się z przedstawicieli b. legionistów, będących obecnie w służbie czynnej, w dawnych trzech brygad legionowych i z przedstawicieli Związku Legionistów Polskich.

Z zagranicy.

Biali i czerwoni awanturnicy rosyjscy.

Premier francuski p. Painlevé po powrocie z Marokka oświadczył m. in. prasie, że „do wojsk Abd-el-Krima przyłączyli się różni biali i czerwoni awanturnicy rosyjscy”.

Prezes komitetu rosyjskiego w Paryżu, b. poseł Maklakow, zwrócił się wobec tego do p. Painlevé'go z zapytaniem, kogo premier miał na myśli, mówiąc o „białych awanturkach”.

P. Painlevé odpowiedział, że „nie miał na względzie regularnych uczestników ruchu białego”, a terminy „czerwoni” i „biali” wzięły raczej w znaczeniu geograficznym, chcąc oznaczyć nimi awanturników i kondotjerów, którzy trafili do Europy z jednej strony z Rosji sowieckiej, a z drugiej—dawnych białych terytorjów, tego rodzaju awanturnicy — pisze p. Painlevé—niestety, są nieszczęściem wszystkich państw i czasów i udział ich w wojnie po stronie Riffańczyków nie może rzucać cienia na amligrację rosyjską.

Ford kupuje flotę.

Urząd morski Stanów Zjednoczonych otrzymał od Forda propozycję kupna 200 nieczynnych okrętów państwowych amerykańskich za 345.200 funtów angielskich (ATE).

Ford w Konstantynopolu.

Ford zaproponował rządowi tureckiemu założenie olbrzymiej fabryki samochodów w Konstantynopolu. Fabryka ta dostarczałaby samochodów państwowym sadzaczarnomorskim, a nawet Persji i Afganistanowi. Surowce, potrzebne do wyrobu tych samochodów, dostarczane mogłyby być przez te kraje, które będą kupowały samochody. Zdaniem Forda, założenie takiej fabryki może doprowadzić do nowej ery w rozwoju komunikacji tych krajów, jak również w znacznym stopniu podnieść eksport ich, przez udostępnienie dróg i dostępu do morza Śródziemnego (ATE).

B. sułtan oskarżony o zdradę stanu.

Trybunał republikański w Konstantynopolu wdrożył proces o zdradę stanu przeciw b. sułtanowi Wahid Eddinowi, ks. Selimowi i Kiras Hamid Paszy. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim trzem czynny udział w organizowaniu powstania Kurdów oraz silną propagandę, celem obalenia republiki i przywrócenia monarchji w Turcji.

B. sułtan Wahid Eddin przebywa obecnie w Rapallo. Ks. Selim jest synem b. sułtana Abdula Hamida i znajduje się również zagranicą, jak wszyscy wygnani członkowie b. rodziny panującej. Kiras Hamid Pasza przyjął stanowisko generała w dawnej armii tureckiej i należy do fanatycznych wielbicieli dawnej dynastji. W sporządzonej w Lozannie spisie 150 obywateli tureckich, przebywających obecnie w charakterze zbiegów zagranicą, a nie podlegających ogłoszonej swego czasu amnestji, znajduje się też nazwisko generała. Procas, o którym mowa, przeprowadzony będzie „in conculum”.

Wykopiska archeologiczne w Żwirblach.

Wśród pól należących do wsi Żwirble w pobliżu Nowej Wilejki znajdują się liczne kopce. Były one przedmiotem domysłów i fantazji ludności miejscowej. Mieszkańcy okoliczni, jak to bywa zwykle w podobnych wypadkach, uważali je za zbiornice mogił żołnierzy poległych w czasie wojen napoleońskich lub szwedzkich, a podejrzewając w nich obecność skarbów, niejednokrotnie usiłowali je rozkopać.

Przed wojną kilka kurhanów rozkopano, a znalezione w nich zabytki zostały wywiezione.

Kurhany te były rozorywane i stopniowo ulegały zniszczeniu.

Jesienią, r. 1923, w czasie ćwiczeń polowych, oficerowie 85 pułku strzelców wileńskich znaleźli tam różne zabytki przedhistoryczne: żelazne siekierki, groty do dzid, i t. p. Dowództwo 85 pułku, oceniając znaczenie wykopalisk dla nauki, zawiadomiło o tym fakcie odnośne władze, a znalezione przedmioty zostały przekazane do państwowego centralnego muzeum archeologicznego.

Na skutek tego zawiadomienia, w lipcu r. b. przystąpiono do wykopywania i systematycznych badań kurhanów pod Żwirblami.

Kurhany te zawierają zazwyczaj jeden lub kilka grobów ciałopalnych.

W kilku kurhanach, oprócz grobów ciałopalnych, znaleziono również i groby szkieletowe. Zdarzyło się to jednakże zaledwie w paru wypadkach. W grobach ciałopalnych prócz przepalonych kości znajdowane bywały niekiedy brzośki brzośki i pierścienie oraz broń z żelaza: czekan, groby, noże i t. p., wreszcie naczynia gliniane przeważnie gładkie i bez ornamentów.

Pozatem w grobach żeńskich znajdują się czasami paciorki i gliniane przesiłki.

Zabytki te pochodzą zapewne z IV — V w. po Nar. Chrystusa, a zatem około 1500 lat spoczywały w ziemi.

Robotami przy wykopywaniu kurhanów kieruje państwowy konserwator zabytków przedhistorycznych, dr. Roman Jakimowicz, a dowództwo 85 pułku okazuje przy tych badaniach stale znaczną pomoc.

Życie gospodarcze.

Bilanse handlowe świata.

Jedno z finansowych pism angielskich stwierdza, że z pośród 50 państw, których statystykę handlu zagranicznego ma w ręku, 24 wykazuje przewagę eksportu nad importem, zaś reszta ma pasywny bilans handlowy. Państwa Europy, przeważnie mają bilans pasywny, gdy państwa Afryki, Azji, Ameryki i Australii — aktywny. Najbardziej pasywny bilans w r. 1924 miała Anglia — przeszło 1 i pół miljarda dolarów, dalej Holandia i Włochy. Jedynie Francja, Czechosłowacja, Rosja, Finlandja, Litwa i Jugosławja miały bilanse aktywne w Europie, zaś w Ameryce — Stany Zjednoczone, Kuba, Argentyna, Brazylja, Meksyk i Kolumbia. Na pierwszych miejscach co do czystości aktywów stoją: Indje, Japonja, Australja, Egipt, Nowa Zelandja i Chiny. Handel zagraniczny tych wszystkich 50 państw wynosił 25 39 miliardów dol. w eksporcie a 26 55 miliardów dolarów w imporcie. (A. T. E.)

Kryzys w jajczarstwie.

Stopniowo wzmagający się nasz eksport jajczarski — zdołał już w r. 1924 osiągnąć poważne wyniki, doprowadzając ogólną cyfrę wywozu do 104.214 cetn. m. na sumę 16.178.000 zł. Ten stosunkowo pomyślny stan rzeczy został obecnie zaskoczony przez zarządzenie władz niemieckich, które zaczęły stosować represyjne cła wywozowe w wys. 25 mk. za 100 kg. Ponieważ zysk eksportera od wagonu jaj wywozowych wahał się w granicach 800 — 1200 zł. a waga towaru wynosiła 10.000 do 12.000 kg. — przeto dalszy wywóz jaj do Niemiec został zupełnie uniemożliwiony. Konsekwencje tego nagłego zahamowania odpływu dla jednej z poważniejszych gałęzi naszej produkcji rolnej — obok skutków bezpośrednich, uwiódzonych w spadku cen na jaja — będą miały niepożądany wpływ na rozwój i utrzymanie hodowli drobiu. Właśnie na tem tle spodziewany jest kryzys, który zmusi gospodarstwa rolne do ograniczenia hodowli drobiu — jako produkcji mało opłatnej. Dziś już podejmowane są środki zaradcze w postaci większych urzędzeń, mających na celu konserwowanie jaj przez wapnowanie i uniezależnienie tym sposobem od chwilowych kaprysów rynku. Kredyty na ten cel są usilnie poszukiwane.

Emancypacja ogrodnictwa.

Charakterystyczne dla naszego życia zbiorowego ociąganie się w postępie pracy kulturalno-gospodarczej, wykazuje swoje złe skutki — między innymi — w zakresie produkcji ogrodnictwa. Mając wszelkie warunki klimatu i gleby, pozwalające nam zająć jeżeli nie wybitnie eksportowe — to przynajmniej samowystarczalne stanowisko w szeregu innych krajów, doszliśmy do tego, że rocznie sprzedamy: wien 11.845 cetn. m. za 534.000 złotych, śliwek 3.624 cetn. m. za 115.000 złotych, jabłek i gruszek 36.862 cetn. m. za 3.001.000 złotych, jakgdybyśmy nie mieli danych do wyzwolenia się z tej przemocy importowej i wyprodukowania wystarczającej na własne potrzeby ilości owoców najpospolitszych.

Zapowiedziana na jesień wszechpolska wystawa ogrodnictwa — połączona ze zjazdem ogrodników z całej Polski, zamierza, między innymi, położyć kres bierności krajowego ogrodnictwa, które pod wieloma względami wymaga rewizji i uporządkowania. Chodzi przede wszystkim o to, żeby chaotyczna produkcja owoców ujęta została w pewien plan i celowy podział regionalny, to znaczy, ażeby właściwe gatunki i odmiany były do-

stosowane do przyrodzonych warunków klimatu i gleby. To też racjonalne ujednostajnienie produkcji, będzie pierwszą podstawą do szeroko pomyślanego ogrodnictwa przemysłowego.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa Polski z zagranicą.

W styczniu r. b. odbyła się w Krakowie konferencja kolejowa wszystkich państw Europy Środkowej, na której postanowiono usunąć przymus frankowania opłat przewozowych do granicy i wprowadzić wolność przekazywania opłat na odbiorcę, nawet w wypadkach, gdy towar przechodzi przez kilka państw. Po opracowaniu i uzgodnieniu wszelkich szczegółów uchwały krakowskiej zostały wprowadzone w komunikacji z Niemcami od 1 maja r. b., w komunikacji z Czechosłowacją, Austrią, Węgrami, Włochami i Szwajcarią od 1 czerwca r. b., w komunikacji z państwami zachodnimi: Francją, Belgją i Luksemburgiem mają one wprowadzić od 1 sierpnia. Obecnie kończą się układy co do wprowadzenia takichże ułatwień w komunikacji z Rumunją, Jugosławją, Holandją i państwami Skandynawskimi. Wprowadzenie opłat bezpośrednich, czyli t. zw. „taryf związkowych” rozpoczęły koleje polskie w komunikacji z Rumunją, w tej komunikacji dla szeregu ważniejszych artykułów przewozu i wywozu wprowadzono bezpośrednie taryfy już w końcu r. z., obecnie są w toku układy o otworzeniu analogicznych „związków taryfowych” z Czechosłowacją i Niemcami a narazie dla węgla specjalnie z Austrią i Włochami. Układy z Czechosłowacją i Niemcami w związku z toczącymi się układami o traktaty handlowe. Z Czechosłowacją sprawa jest na ukończeniu, z Niemcami narazie rzecz się odkłada wobec sprawy celnej.

Co do komunikacji ze Wschodem Europy to jeszcze w kwietniu r. z. opracowana została w Warszawie konwencja kolejowa ze Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, która w maju r. b. po ratyfikacji przez Sejm i Senat, otrzymała moc obowiązującą. W myśl tej konwencji mają być otwarte do już istniejących 3-ch węzłów granicznych (Stolpce - Niegorzelejo, Zdobunów-Szepietówka i Podwoleczyska-Wołożysk) dwa nowe: Mikaszewicz-Zytkawicze i Zahacie-Farynowo i ma być wprowadzona bezpośrednio odprawa towarów za międzynarodowym listem przewozowym.

W celu omówienia szczegółów oraz opracowania przepisów wykonawczych do Konwencji wkrótce ma się zebrać specjalna konferencja w Moskwie, wspomniana już wyżej przy omawianiu ruchu osobowego, która przystąpi też do rozważania sprawy opracowania taryf bezpośrednich na głównejsze artykuły przywozu i wywozu w komunikacji Polski z Sowietami.

Niemiecka propaganda filmowa.

Jedną z charakterystycznych cech dzisiejszych Niemiec jest rozkwit propagandy patryjotycznej na wszelkich polach i wszelkimi rozporządzalnymi środkami. Urządza się więc przy każdej okazji obchody i uroczystości, drukuje nieskończoną ilość wydawnictw, obliczonych na wskrzeszenie ducha, przygotowuje i wyświetla filmy. Na każdym kroku styka się Niemiec dzisiejszy z hasłem: „Deutschland über alles”. Nawet sportowy film o „Drodze do siły i piękności”, który w przeciągu trzech z górą miesięcy wyświetlany jest w szeregu kin berlińskich — oprócz pięknych młodych i sprężystych ciał daje szereg obrazów, działających niesłychanie silnie w kierunku zachęcenia młodzieży do kształcenia się wojskowego. Publiczność oklaskuje też entuzjastycznie epilog obrazu, przedstawiający defiladę dawnych, cesarskich i obecnych, republikańskich niemieckich oddziałów wojskowych.

Rząd rozumie znaczenie tej propagandy. I nie tylko rząd. Ostatnio w sejmie pruskim posłowie demokratyczni postawili wniosek następującej treści: „wzywa się rząd aby udzielił pomocy finansowej instytucjom, przygotowującym obecnie firmy propagandowe o żywiole niemieckim na wschodzie”.

Pewną jest rzeczą, że rząd wezwania tego usłucha i żądanych zasilków udzieli. Niezadługo też niezawodnie pójdą w świat firmy propagujące „Auslanddeutschum in Osten”. I przeciętny obywatel w Anglii, Włoszech czy Hiszpanji oglądać będzie tryb życia, pracę i wysiłki kolonistów niemieckich nad Włszą, Wołgą czy Dunajem, podziwiając ich „misję kulturalną” w tych „dzikich”, zapomnianych krajach.

Walny Zjazd Związku Legionistów.

Tegoroczny walny zjazd Związku Legionistów odbędzie się w Warszawie d. 8 i 9 sierpnia b. r. Program zjazdu jest następujący: 8 sierpnia sobota o godzinie 6.30 wieczór zebranie delegatów w szkole podchorążych w celu wysłuchania szczegółowych sprawozdań i wyboru komisji. 9 sierpnia o godzinie 10 tej rano zbiórka w ogrodzie Saskim (koło fontanny), celem złożenia wienca na grobie Nieznanego Żołnierza, o godzinie 11-ej pełne obrady zjazdu w sali Rady Miejskiej. O godzinie 6-ej popołudniu również w sali Rady Miejskiej odczyt Marszałka Józefa Piłsudskiego. O godzinie 9-ej wieczór wspólna wieczornica w Dolinie Szwajcarskiej ul. Szopena. Odpowiednia ilość kwater dla uczestników zjazdu jest zapewniona. Legioniści, obecnie oficerowie i

szeregowi służby czynnej, mają prawo uczestniczyć w zjeździe w charakterze gości, bez prawa brania udziału w dyskusjach i głosowaniu. Na podstawie zezwolenia Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej uczestnicy zjazdu, korzystają z niższej kolejowej w wysokości 66 proc. w drodze powrotnej z Warszawy do miejsca zamieszkania, za okazaniem przy kasie biletovej karty uczestnictwa zjazdu.

Teatr Letni

Występy C. Celińskiej i T. Wołowskiego. Dziś poraz drugi. Cnotliwa Zuzanna operetka Gilberta. Początek o godz. 8 m. 15 w.

Czytajcie „Kurjer Wileń.”

KRONIKA.

Wtorek 4 Sierpnia. Dziś—Dominika W. Jutro—N. M. P. Snieżnej. Wschód słońca — g. 4 m. 01 Zachód „ — g. 7 m 20

Pogotowie ratunkowe. Dominikańska 2, tel. 6.

MIĘSKA.

— Z Izby Skarbowej. Prezes Izby Skarbowej p. Jan Malecki wyjechał z Wilna w dniu dzisiejszym w celu lustracji urzędów powiatowych. W tym czasie zastępować Prezesa Izby będzie p. Wacław Denisiewicz, Naczelnik Wydziału II-go (Podatków Bezpośrednich)

SPRAWY SAMORZĄDOWE.

— Szczepionki przeciw cholerze drobiu i wąglikowi. Wydział Sejmiku powiatu Wileńsko-Trockiego postanowił zakupić za 500 złotych szczepionkę przeciw cholerze drobiu i wąglikowi. (x)

— Budowa szkoły rzemieślniczo-przemysłowej. Wydział Sejmiku powiatu Wileńsko-Trockiego wydelegował komisję w składzie p.p. Falewicz, Węchowicz i inż. Bukowski, celem zapoznania się z budową szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Nowo-Wilejce i ewentualnemu przyjeździu jej z pomocą materialną. (x)

— Sędziowie Pokoju nie będą wyjeżdżali na sesje do gmin. W swoim czasie wydział powiatowy sejmiku Wileńsko-Trockiego zwrócił się do prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie z prośbą o wydanie zlecenia, aby Sędzia Pokoju wyjeżdżał na rozprawy sądowe do gmin, motywując to tem, iż sędziemu jako jednej osobie łatwiej jest przejechać 20 — 30 km., aniżeli ściągając z takiej że odległości 20 do 30 osób.

Obecnie wydział powiatowy otrzymał odmowną odpowiedź w powyższej sprawie.

Jak się dowiadujemy, wydział powiatowy sejmiku postanowił zwrócić się w tej sprawie do Ministerstwa Sprawiedliwości. (x)

— Wydział powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego—członkiem Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Wydział powiatowy sejmiku Wileńsko-Trockiego postanowił zapisać się na członka Macierzy Szkolnej w Gdańsku. (x)

SPRAWY SZKOLNE.

— Powiatowy lekarz szkolny w pow. Wileńsko-Trockim. Wydział sejmiku powiatowego Wileńsko-Trockiego postanowił zaangażować lekarza szkolnego dla wizytacji szkół, znajdujących się w powiecie.

Z KOLEI.

— Czy będzie przystanek pociągów osobowych w Starych Trokach? W swoim czasie wileńska dyrekcja kolejowa zwróciła się do wydziału sejmiku powiatowego Wileńsko-Trockiego, czy nie należało by urządzić przystanku pociągów osobowych w Starych Trokach zamiast w Leśnikowie? Jak się dowiadujemy wydział po rozpatrzeniu powyższej sprawy na miejscu, odpowiedział, iż urzeczywistnienie powyższego planu jest pożądanem, natomiast żadnych kosztów z tem związanych ponieść nie może. (x)

SPRAWY ROLNE.

— Propozycja zakupu nawozów sztucznych. Poznański Bank Ziemian zwrócił się do wydziałów sejmików powiatowych w Wileńszczyźnie z propozycją zakupu za pośrednictwem Banku na bardzo dogodnych warunkach nawozów sztucznych. (x)

— W sprawie zjazdu rolniczo-gospodarczego przedstawicieli Samorządów Powiatowych. Urząd Delegata Rządu zwrócił się do wszystkich związków komunalnych w Wileńszczyźnie z zapytaniem czy w roku bieżącym należało by zwołać zjazd rolniczy przedstawicieli samorządów powiatowych, w jakim terminie i jakie punkty do porządku dziennego zjazdu należałoby wstawić.

— Zakup zboża dla Poznańskiego Banku Ziemian. Poznański Bank Ziemian zwrócił się do wydziałów sejmiku powiatowego w Wileńszczyźnie z prośbą o zakupy przez wydziały dla Banku zboża w Wileńszczyźnie. (x)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Miesięczne zebranie Towarzystwa pszczelniczego. W dniu 7 bm. w lokalu związku kółek rolniczych (W. Pohulanka 7) odbędzie się miesięczne zebranie Towarzystwa pszczelniczego. (x)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— Strajk. W dniu 31 ub. m. wybuchł strajk na tle ekonomicznym pracowników kinoteatrów „Eden” i „Picadilli” przebieg strajku spokojny. — Zebranie robotników rolnych. Dnia 2 go b. m. o godzinie 19-ej odbyło się zebranie Związku Zawodowego Robotników Rolnych na tle ekonomicznym. Zebrało się około 70 osób. (l)

NADESLANE

— Złoty medal za obrabiarki drzewne. Jak nam donoszą, otrzymały Zjednoczone Fabryki Maszyn Tow. Akc. „Unja” dawn. C. Blumow i Syn w Bydgoszczy na wystawie tegorocznej Przemysłu i Rolnictwa w Grudziądzu najwyższą nagrodę, wielki złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu ze swego wyrobu trakti i inne obrabiarki do drzewa. Jest to najstarsza i największa firma polska wyrabiająca maszyny do obróbki drzewa i eksportująca swe wyroby zagranicę.

Z PROWINCJI.

— O gmachach szkolnych w Rudziszkach. Wobec tego, że wileńska dyrekcja kolejowa zwróciła się do wydziału sejmiku powiatu Wileńsko-Trockiego o zapłatę za gmach kolejowy, w którym się znajduje szkoła w Rudziszkach, wydział powiatowy sejmiku powiatu Wileńsko-Trockiego postanowił pobierać dzierżawę za grunta, na których znajdują się zabudowania kolejowe w Rudziszkach celem pokrycia kosztów związanych z opłatą dzierżawy gmachu szkolnego. (x)

— Uposażenie szkoły w Bukiszkach. Sejmik powiatu Wileńsko-Trockiego postanowił wydzielić dla szkoły rolniczej w Bukiszkach 30 ha ziemi. (x)

— Przyłapani szmugiel. Na podstawie poufnych wiadomości policja pow. Wilejskiego zarządziła zasadzkę na trakcie Krywicze — Dolhinowo, w celu zatrzymania przemytników. Podczas rewizji na wozie Rejera Benjamina, znaleziono 17 kg. sacharyny zagranicznej. Rejer jest stałym mieszkańcem Dolhinowa. Zakwestjonowaną sacharynę z docho-dzeniem skierowano do Urzędu celnego. (l)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Zażegnana katastrofa kolejowa. Patrolujący na torze kolejowym, posterunkowy Jakób Tomkiewicz zauważył, że w pociągu towarowym № 784, zjadającym z Turmont do Wilna, jeden z wagonów jest bardzo pochylony. Posterunkowy Tomkiewicz dał 3 strzały w górę, wskutek czego pociąg zatrzymano. Włokący się wagon uszkodził tor na przestrzeni 400 metrów. (l)

— Podrutek. W dn. 1 b. m. nieznaną kobietą podrutek dziecko Aniell Nosowiczównie (Garbarska 15).

— Porachunek nożowy. Dn. 31 ub. m. wynika sprzeczka pomiędzy Alfonsem Peczunowem (Uniwersytecka 6) a Janem Agiejowym (W. Pohulanka 14). Podczas kłótni Peczunow zadał ranę kłutą w bok Agiejowi, którego przewieziono do szpitala św. Jakóba.

— Bardzo ciężkie uszkodzenie ciała. Dn. 2 b. m. o godz. 20-ej Bronisław Lonieński, lat 18, (Świerkowa 2), pracownik elektrowni miejskiej przy ul. Stefańskiej 29, będąc zajęty nakładaniem pasu na motor wodociągowy, wskutek własnej nieostrożności został uderzony kołem rozpedowem w głowę, wskutek czego stracił przytomność. Pierwszej pomocy poszkodowanemu udzieliło pogotowie ratunkowe po-czem odwiezło go w stanie śpiączki (bez przytomności) do szpitala św. Jakóba (l).

— Nieszczęśliwy wypadek. Dn. 1 b. m. Kalkowski Jan (Uniwersytecka 4) będąc w stanie nietrzeźwym wypadł z okna I piętra i doznał lekkich obrażeń ciała. Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło go i pozostawiło na opiece domowej — Awantura. Dn. 1 b. m. w godzinach wieczornych na zabawie przy ulicy św. Jańskiej wynikła awantura między kilku utanami nieznanego nazwiska i przydziału, a Mieczysławem Buszem (Legjonowa 65), który dotkliwie pobił szeregowca z 4 p. ulanów, Marjana. Znajdujący się na sali ulani chcieli pomóc towarzysza i pognali przez ulicę za uciekającym Buszem. W czasie pogoni jeden z ulanów dał do Busza dwa strzały rewolwerowe, które chybiły. Busz Mieczysław został ujęty przez policję i od-prowadzony do III kom. Wypadków z ludźmi nie było. (l)

— Odnalezienie skradzionych rzeczy. Dn. 1 b. m. Eugenja Telczyńska, zam. w Bezdanach, pow. wileńsko-trockiego, zameldowała policji o odnalezieniu u Stefana Mickiewicza (Jagiellońska 10) mebli ogólnej wartości 400 zł. ongi skradzionych przez nieznaną sprawcę.

— Kradzieże. Dn. 1 b. m. o godz. 19-ej dokonano kradzieży 100 zł. gotówki z niezamkniętej kasy sklepowej Abrama Gołębia (Wileńska 25).

— Dn. 1 b. m. o godz. 4-ej Stanisław Żyżniakowski (Kalwaryjska 50) skradł 47 zł. Włodzimierzowi Gołciszcze. por. 6 p. p. Leg. Żyżniakowski policja odprowadziła do III-go komisariatu.

— Dn. 1 b. m. Jan Januszkiewicz, (Syberyjska 25) zameldował policji, że Józef Kuszewicz skradł mu gitarę wartości 76 zł. i wyjechał do Podbrodzia.

— Dn. 1 b. m. Marja Ortymowna (Tyzenhauzowska 6) zameldowała policji, że z jej mieszkania skradziono kożuch wartości 200 zł.

— Dn. 1 b. m. Tytus Rutkiewicz (Kornarskiego 40) zameldował policji, że skradziono mu z werandy naczynia kuchenne.

— Dn. 2 b. m. z nie zamkniętego mieszkania Tadeusza Jagiello (Targowa 31) Stanisław Kisiel (Witebska 3) skradł 60 zł. Policja odprowadziła Kisiele do II kom.

— Dn. 2 b. m. w godzinach wieczornych skradziono 20 snopów żyta Stefanji Serafinowicz (Porubank 31).

Na prowincji.

— Wesoły szofer. W ubiegłą niedzielę dn. 2 b. m. szofer sejmiku Święciańskiego Urbański wyjechał samochodem ze Starych Święcian do Nowych. Tam po obfitej libacji w mieszkaniu niejakich Szulców stałe orzebywających w N. Święcianach, Urbański zaproponował towarzystwu przejeżdżać samochodem. Towarzystwo było już mocno „pod gazem” a czegoś panu szoferowi nie brakowało, toteż niedaleko zdążywszy odjechać od miasta wpadł w maszynę na drzewo przydrożne. Samochód jest poważnie uszkodzony natomiast z jadących nikt poważniejszego szwanku nie odniósł; wesołego kierowcę aresztowano. Dochodzenia w toku, sprawę oddano do sądu.

— Samobójstwo. Podskarbiac Emilia żona osadnika zam. w majątku Krasne, pow. Wilejskiego, w dniu 28 ub. m. popeliła samobójstwo.

— Śmierć wskutek pijaństwa. W Wilejce nagłe zmarł Skryt Józef, lat 45. Wstępne dochodzenie ustaliło, że był on notorycznym alkoholikiem, zamiast wódki napił się spirytusu denaturowanego i to spowodowało śmierć.

— Pożar. Wskutek uderzenia piorunu wybuchł pożar we wsi Pietroniczne, gm. Postawskiej, pow. Dunikowskiego spleony zabudowania gospodarcze oraz inwentarz Włodzimierza Runkiewicz. Poszkodowany straty swe oceniła na 1933 zł.

— Napad rabunkowy. W dn. 28 ub. m. pomiędzy Santoką, a Bujwidami w pow. wileńsko-trockim dwaj rabusie napadli na Jana Bartoszewicza, plutonowego z 80 pp. któremu zabrali 163 zł. poczem zbiegli.

— Utonięcia. D. 31 ub. m. przepły-wając konno Wilię około Niemenczyna u-tonął żołnierz ze szwadronu pionierów 3 brygady jazdy. Szuprioki Michał.

— D. 31 ub. m. o godz. 17 podczas kąpielii utonął w jeziorze Biererówka Nur-wicz Szymon, lat 17, mieszkaniec m. Świę-cian.

— D. 31 ub. m. o godz. 17 podczas kąpielii utonął w jeziorze Twereckim, Sa-płesa Piotr, lat 14, mieszkaniec m. Twerecz.

— Podczas kąpielii w jeziorze Jadzie-ckim, utonął Mikołaj Kiewadło lat 19 miesz-kaniec wsi Siłokie, gm. aleksandrowskiej, pow. Święciańskiego.

Teatr Polski

Dziś premiera

Wojna z żonami.

farsa

I KABARET.

Początek o godz. 8 m. 15 w.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski. Występuje dziś z oryginalną premierą. Będzie nią arcyzabawna krotoczwila „Wojna z żonami”. Wido-wisko uczepienia kabaretu artystyczny, wpłany zupełnie w akcję sztuki. Na widowisko kabaretowe złożą się piosenki inscenizowane, sketche, aktualia i t. p. Udział bierze cały zespół teatru Polskiego z pp. Jaroszewską, Grabowską, Jasińską, Godlewskim, Kijowskim, Wyrwiczem, Wołką na czele. Prócz tego udział bierze balet szkoły „Studio”, znany chlubnie z występów w Teatrze Polskim, oraz orkiestra pod wodzą pp. Szelligowskiego i Doderonka. Prócz numerów kabaretowych, orkiestra wykona cały szereg najnowszych, z Paryża sprowadzonych, utworów z zakresu muzyki tanecznej. Całość widowiska przygotowali pp. Godlewski (reżyserja sztuki) i Wyrwicz (reżyserja kabaretu).

— Teatr Letni. Dziś ukaże się poraz czwarty—ciesząca się obrzytniem powodzeniem operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”, która dzięki doskonałej grze całego zespołu z pp. Celińską i Wołowskim na czele, zyskała ogólny poklask i uznanie. W przygotowaniu operetka „Lotnik”.

Rozmaitości.

Nurmi—i jego pomnik.

Tyle co o sémym Nurmi-mi pisano zapewne i o pomniku, który miał stanąć w Helsingforsie.

Jak wiadomo pomysł ufundowania pomnika powstał po Olimpiadzie, z której Nurmi wrócił do ojczyzny jak prawdziwy bohater. Postać niezwykłego biegacza była ośrodkiem zainteresowania całej Europy, która patrzyła na Finlandję jako na obrońcę honoru i barw starego świata przed zaborczą Ameryką. W ojczyźnie nowoczesnego herosa, powstała wówczas myśl uczczenia atlety monumentem.

Wraz z pierwszym projektem pomnika zaszyły pierwsze objętki. Mieszkańcy północnej krainy jezior nie stynący bynajmniej z pruderji, zauważyli braki... w ubranju figury, przedstawiającej atletę, i nawet podniosły się głosy by ubrać ją w spodnie.

Figura jednakże była już gotowa i kwestja garderoby przestała być aktualna. Tymczasem pomnika jak nie było, tak nie ma. Nurmi wrócił z Ameryki okryty nowymi laurami, brązowa jego figura nie do-czekała się jednak intronizacji w stolicy.

Wódów nowych objętkij przeciw monumentowi podnoszą teraz skwapliwie fakt, że gdyby 25 letniemu inżynierowi wystawił pomnik, to przy ogromnym rozwoju lokalnej atletyki w Finlandji, należałoby niebawem pomyśleć o pewnego rodzaju „alei zwycięstwa”, w której obok Nurmi'ego sta-nęliby inni nie mniej od niego słynni, zażenieni lekko atletci.

Zdaje się, że Nurmi'emu nie pozostaje nic innego, jak przemieścić swój pomnik pod własny dach i czekać innych czasów.

Kącik humorystyczny.

Na kolanach.

— To już przechodzi wszelkie granice! — Co, mamusiu? — Wczoraj widziałam cię u pana Karola na kolanach! — A czy w tem jest cośkolwiek niewłaściwego? — I ty się jeszcze pytasz? — Bo mamusia nieraz mówiła, że ta-tuś jej się oświadczył także na kolanach.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Poszukuję 2—3 pokoi z kuchnią i wygodami w centrum miasta. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do „Kurjera Wileńskiego”.

Młoda panienka

przystojna blondynka, jedynaczka, inteligentna, z dobrej rodziny pragnie wyjść zamaż za odpowiedniego młodego człowieka. Oferty iaskawe prosz skierowywać pod adresem: Biuro Reklamowe, Garbarska № 1, dla „Blondynki”.

Skradzione

dokumenty: książk wojsk. za № 1398, kartę mob., wyd. przez P. K. U. Wilno, metrykę ślubną oraz metrykę urodzenia na Im. Kriga Gofryda, unieważ-nia się.

Wielki medal srebrny

PRACOWNIA zębów sztucznych L. Minkier ul. Wileńska № 21.

Lekcji matematyki poszukuje nauczyciel gimn. Informacje: Mos-towa 25, m. 14.

Przyjmę na mieszkanie

z całodziennym utrzymaniem i opieką 4-ch ucz-ni klas młodszych szkół średnich. Pożądane są uczniowie gimnazjum O. O. Jezultów, ulica Śniegowa 7, m. 2. Ku-lesza.

Polska Drukarnia Nakładowa

„LUX” WILNO, ul. Żeligowskiego 1.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82 PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej. Warunki najbardziej dogodnie.

Żądajcie wszędzie

„GAZY TRUJĄCE”

Jednodniówka Wileńskiego Oddziału Towarzystwa Obrony Prze-ciwgazowej z ilustracjami pod redakcją prof. Jana Muszyńskiego.

Cena 1 złoty. Wydawnictwo Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1. Całkowity dochód ze sprzedaży Jednodniówki na rzecz Towarzystwa Obrony Przelwigazowej.

ZAPISUJECIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA.

Tow. Przemysłowo Handlowe

„SPÓJNIA” Sp. z ogr. odp.

Wilno, ul. Mickiewicza 34, tel. 370.

Adres telegraficzny: „Spójnia—Wilno”.

Poleca z własnych składów:

Wapno, cement, gips, krede, cegle, bud. plec., cegły ogniotrwała, dachówkę, papę dachową, smołę, kafile, blachę czarną ocynkowaną, żelazo handlowe, gwoździe, okucie do drzwi i okien, okucie plecowe, różne wyroby żelazne. Artykuły wodociągowe i kanalizacyjne. Instalacje elektryczne i t. p.

Węgiel kamienny opałowy, kowalski, drzewny i koks z dostawą do domów.

Dogodne ŹRÓDŁO ZAKUPU towarów szpilkowych

wszelkiego rodzaju, jako to: szpilki do włosów, szpilki, agrafki, dru-ty, szwedka, etykiety do szpilek etc. Jakość pierwszorzędna. Uznanie marki. S. Semler, Abt. Nadlerwarenfabrik Pilsen C. S. R. (Republ. Czechosłow.).

Zgub.

książk wojsk. z fotografią, wyd. P. K. U. Wilno, na Juljana Kozłowskiego, zam. przy ul. Chocim-skiej 63, unlew. się.

Zniszczoną

przez nieostrożność książeczkę wojskową, wyda-ną przez P. K. U. Wilno na imię Franciszka Sty-pulkowskiego, zam. w Wilnie, przy ul. 8-go ma-ja 7, unieważnia się.